

Błażej Popławski

(Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne)

SŁOWA KLUCZE CZY SŁOWA WYTRYCHY? ANALIZA DYSKURSU MEDIALNEGO O AFRYCE W MAGAZYNIE „KONTYNENTY”

Celem artykułu jest charakterystyka słów kluczy do przedstawienia Afryki w polskiej prasie podróżniczej i reportażach. Jako bazę źródłową do analizy wybrano czasopismo „Kontynenty”. We wstępie pracy przywołano manifest kenijskiego intelektualisty Binyavangi Wainainy – *How to write about Africa*, inwentaryzujący współczesne formuły dyskursywne dotyczące Afryki.

W kolejnej części artykułu pokrótce omówiono bazę źródłową. Następnie, na podstawie przykładów zaczerpniętych z tekstów publikowanych na łamach „Kontynentów” oraz posiłkując się tropami semantycznymi Wainainy, zrekonstruowano słowa klucze do opisu przestrzeni Afryki i jej mieszkańców. Szczególną uwagę zwrócono na sposób prezentacji „Czarnego Łądu” przez autorów pojawiających się w „Kontynentach” najczęściej: Ryszarda Kapuścińskiego, Marcina Kydryńskiego, Wojciecha Jagielskiego, Aleksandrę i Jacka Pawlickich. Teksty pogrupowano według czterech perspektyw: fotoreportera, korespondenta wojennego, podróżnika i etnografa. Typologia ta nie wiąże się bezpośrednio z wykształceniem czy zawodem autorów – w większym stopniu odzwierciedla manierę prezentacji rzeczywistości społeczno-kulturowej.

JAK PISAĆ O AFRYCE?

Kenijski literat Binyavanga Wainaina w artykule opublikowanym w 2005 roku w angielskim magazynie „Granta” radził osobom piszącym o Afryce: „W tytule zawsze używaj wyrazu «Afryka», «ciemność» albo «safari». [...] Pożyteczne są też takie wyrazy, jak «rebelianci», «niezmienny», «pierwotny» oraz «plemienny». Uwaga: słowo «ludzie» oznacza Afrykańczyków, którzy nie są czarni, zaś «lud» oznacza czarnych Afrykańczyków”¹.

Artykuł Wainainy ma oczywiście formę satyryczną. Kenijczyk piętnuje okcydentalizm, schematy prezentacji Afryki w tekstach kultury powstających na globalnej Północy. Potępia fascynację egzotyką, operowanie słowami kluczami (a może

¹ Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, przeł. Anna Miroslawska-Olszewska, „Autoportret” 2009, nr 4 (29), s. 38.

wręcz słowami wytrychami), a także europocentryczny paternalizm oraz sztucznie kreowaną empatię.

Sledząc wypowiedzi polskich publicystów komentujących wydarzenia w Afryce, nietrudno zauważyć, że diagnoza Wainainy jest wciąż aktualna. Według regularnie prowadzonych badań sondażowych² oraz pogłębionych studiów krytyczno-literackich i antropologicznych³ narrację konstruowaną wokół Afryki od kilku dekad zdominowały wyobrażenia wojen, głodu, terroryzmu, anomii więzi społecznych i atrofii instytucji publicznych. Upadek „żelaznej kurtyny”, rozkwit przemysłu turystycznego, mediów elektronicznych, umasowienie fotografii nie zmieniły diametralnie postrzegania Afryki. Zmiana percepcji społecznej zachodzi niezwykle powoli. Za jeden z katalizatorów tego procesu należy uznać rozwijającą się modę na reportaże, książki podróżnicze i czasopisma turystyczne.

BAZA ŹRÓDŁOWA

Kwartalnik „Kontynenty” ukazuje się od 2012 r. Stanowi *sui generis* kontynuację dwóch pism o tej samej nazwie – miesięcznika o tematyce geograficzno-krajoznawczej z okresu PRL oraz emigracyjnego magazynu „Kontynenty – Nowy Merkuriusz”.

„Kontynenty” początkowo wydawano pod auspicjami Agory S.A., od 2015 r. funkcjonują jako tytuł całkowicie niezależny. W ciągu niespełna pół dekady, mimo kryzysu obserwowalnego na polskim rynku prasy tradycyjnej, „Kontynenty” zdołały wypracować stabilną pozycję i stworzyć rozpoznawalną markę. Na półkach w kioskach pismo trafia między „National Geographic”, „Poznaj Świat”, „Voyage”, „Poznaj Swój Kraj”.

Redaktorem naczelnym od pierwszego numeru jest Dariusz Fedor, związany wcześniej z „Gazetą Wyborczą”. Projekt graficzny to dzieło Andrzeja Przygodzkiego. Grono stałych współpracowników magazynu jest liczne. Są wśród nich m.in. Andrzej Stasiuk, Wojciech Jagielski, Max Cegielski, Wojciech Tochman, Lidia Ostalowska, Jacek Hugo-Bader, Paulina Wilk i Marcin Kydryński. Integralną część „Kontynentów” stanowią zdjęcia. Redakcja często zamieszcza na łamach długie, kilkunastostronicowe fotoeseje. Wśród autorów fotografii znaleźć można Henriego Cartier-Bressona, Ryszarda Horowitza, Tomasza Gudzowatego, Mikołaja Grynberga, Chrisa Niedenthala, Krzysztofa Millera.

Tematyka afrykańska pojawiła się we wszystkich numerach „Kontynentów”. O „Czarnym Łądzie” dotychczas pisało dla „Kontynentów” kilkadziesiąt autorów, najczęściej – Marcin Kydryński, Wojciech Jagielski oraz Aleksandra i Jacek Pawliccy. Z reguły w każdym numerze znajdują się 3–4 artykuły – fotoeseje, re-

² *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, red. Paweł Średziński, Fundacja „Afryka Inaczej”, Warszawa 2010; *Badanie opinii publicznej na temat integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, red. Paweł Duński, Paweł Średziński, Fundacja „Afryka Inaczej”, Warszawa 2015.

³ Maciej Ząbek, *Biali i Czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów*, IEiAK, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.

portaże, relacje z podróży, zapowiedzi książek⁴, rzadziej analizy i komentarze do bieżących procesów polityczno-kulturowych czy teksty wspierające wybrane inicjatywy podróżnicze⁵ i muzyczne⁶. Zajmują one kilkanaście procent 150–160 stronicowego magazynu. Na przełomie 2014 i 2015 r. ukazywało się najwięcej, bo po pięć artykułów o Afryce w jednym numerze. Regionami najczęściej charakteryzowanymi na łamach magazynu są Afryka Północna, Wschodnia i Południowa, a konkretnie kraje znane z ofert biur podróży: Namibia, Maroko i Egipt.

Podkreślić należy, że wątki afrykańskie są nadreprezentowane na okładkach – w pierwszych 15 numerach pojawiły się aż na siedmiu stronach tytułowych. Zwykle są to zdjęcia portretowe Afrykanów – zarówno mieszkańców miast, jak i wsi – albo dzieła sztuki z tego kręgu kulturowego. Redaktorzy pisma nie powielili w tym przypadku błędu, o którym pisał Wainaina: „Nigdy nie umieszczaj na okładce książki albo w środku zdjęcia zadowolonego Afrykańczyka. [...] Jeśli już koniecznie musisz umieścić fotkę Afrykańczyka, niech będzie on przynajmniej w stroju Masaja, Zulusa lub Dogona”⁷.

SPOJRZENIE FOTOREPORTERA

Na patrona „Kontynentów” wybrano Ryszarda Kapuścińskiego. Redakcja zamieszcza przedruki fragmentów jego książek⁸ oraz publikuje fotoeseje zbudowane z materiałów pochodzących z zebranego przez niego archiwum fotograficznego.

O ile spuścizna literacka mistrza reportażu stała się obiektem licznych studiów⁹, o tyle dorobek fotograficzny Kapuścińskiego nie jest znany szerszemu gronu odbiorców. Fotoeseje oparte na materiałach z archiwum zagościły już w pierwszym numerze „Kontynentów”. We wstępie do prezentacji autorstwa Karoliny Marii Wojciechowskiej przeczytać można o idei „punctum” przywołanej za Rolandem Barthesem¹⁰: „*Punctum* to środek ciężkości fotografii, od którego nie możemy oderwać wzroku. [...] *Punctum* dominującym w zdjęciach Kapuścińskiego są twarze. Ich rysy to równoleżniki i południki, bezcenne ślady czasu i miejsca. Atlas świata”¹¹.

⁴ Na przykład fragmenty z książek Paula Theoux: *Derwisze z Omdurmanu*, „Kontynenty” 2012, nr 2, s. 90–97 (tekst ten stanowi część książki *Safari mrocznej gwiazdy. Łądem z Kairu do Kapsztadu*, przeł. Paweł Lipszyc, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013) oraz *Wśród prawdziwych ludzi*, „Kontynenty” 2015, nr 4, s. 110–115 (fragment z: *Ostatni pociąg do Zona Verde. Łądem z Kapsztadu do Angoli*, przeł. Michał Szczubińska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016).

⁵ Na przykład Piotr Tomza, *Śladami Nowaka*, „Kontynenty” 2014, nr 2, s. 18–25.

⁶ Na przykład Piotr Jagielski, *Hugh Masekela. Trębacz z kraju Mandeli*, „Kontynenty” 2014, nr 3, s. 68–69.

⁷ Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

⁸ Ryszard Kapuściński, *Hotel Metropol*, „Kontynenty” 2013, nr 3, s. 70–73.

⁹ Na przykład: Beata Nowacka, Zygmunt Ziątek, *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*, Znak, Kraków 2008; Magdalena Horodecka, *Zbieranie głosów. Sztuka opowiadania Ryszarda Kapuścińskiego*, Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2010.

¹⁰ Roland Barthes, *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. Jacek Trznadel, „KR”, Warszawa 1996.

¹¹ Karolina Maria Wojciechowska, *Punctum*, „Kontynenty” 2012, nr 1, s. 53. Zupełnie inny charakter mają fotografie Tomasza i Melody Gudzwatych z Malediwów i Namibii. Jak piszą autorzy fotoeseju, „Namibijska pustynia została wybrana jako symboliczna reprezentacja największej z planet – Jowisza”

Ludzie na zdjęciach Kapuścińskiego są, jak to określiła Lidia Ostałowska, „rozbrojeni”¹² – pogodni, często uśmiechający się. Większość to kobiety i dzieci. Przedstawieni zostają w afrykańskim teatrze życia codziennego, podczas rutynowych zajęć (Wainaina ironicznie ostrzegał przed taką narracją: „Tematy tabu: sceny z życia codziennego, miłość między Afrykańczykami, [...] normalne, chodzące do szkoły dzieci, które nie są chore na framboezję, nie mają gorączki ebola i nie zostały poddane okaleczeniu genitaliów”¹³). Fotografie Kapuścińskiego ilustrują nastroje afro optymizmu, wiary w rozwój Afryki. Nie eksponuje on biedy, chorób, ofiar konfliktów.

Zupełnie inny wydźwięk mają z kolei zdjęcia reportażysty z Angoli. „Kontynenty” przedrukowały ich okazały wybór, okraszając je cytatami z książki *Jeszcze jeden dzień życia* oraz kadrami z powstającego filmu animowanego na bazie reportażu. Na niemal każdej fotografii występują żołnierze, większość to dzieci z automatami Kalasznikowa. Ich twarze są zafrasowane, poważne, skupione. Uśmiecha się za to sam Kapuściński¹⁴. Kluczami interpretacyjnymi do tych fotografii będą zatem: wojna – konflikt – dzieci żołnierze – śmierć – rewolucja. Potwierdza to wnioski Wainainy: „Karabinek AK-47, wystające żebra, odsłonięte piersi – to trzeba wykorzystać”¹⁵.

SPOJRZENIE KORESPONDENTA WOJENNEGO

W pierwszych numerach pisma o Afryce regularnie pisał Wojciech Jagielski. Były korespondent wojenny nie kryje swojej fascynacji „Czarnym Lądem”. O pierwszej wyprawie do Konga wspominał, używając określeń takich jak „pielgrzymka” i „pokuta”¹⁶. Region ten Jagielski odwiedził kilkakrotnie. Kongo pociągało go w sposób, który części czytelników może przywołać na myśl *Jądro ciemności*. Podobieństwa są jednak powierzchowne.

Jagielski nie wyprawia się szlakiem – jak pisał Wainaina – „ludzi zajętych głodowaniem, umieraniem, prowadzeniem wojen lub emigrowaniem”¹⁷. Nie wyrusza do ahistorycznej otchłani świata¹⁸. Jedzie do „krainy, w której zło kryjące się

(Jowisz, *Namibia, Melody*, „Kontynenty” 2015, nr 1, s. 71). Na zdjęciach uwieczniono modelki, dla których tłem były gołe stopy Afrykanów, gepardy, klatki z lwami, popękana ziemia i eksplozje pirotechniczne.

¹² Lidia Ostałowska, *Tworze rozbrojone*, „Kontynenty” 2012, nr 1, s. 54.

¹³ Binyavanga Wainana, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

¹⁴ Ryszard Kapuściński, *Jeszcze dzień życia*, „Kontynenty” 2016, nr 1, s. 98–121. W tym samym numerze „Kontynentów” zamieszczono wywiad z Raulem de la Fuente, hiszpańskim reżyserem zaangażowanym w produkcję filmową opartą na książce Kapuścińskiego (*Nikt tego wcześniej nie zrobił*, „Kontynenty” 2016, nr 1, s. 122–123).

¹⁵ Binyavanga Wainana, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

¹⁶ Wojciech Jagielski, Krzysztof Miller, *Chciałem płynąć Kongiem w dół*, „Kontynenty” 2012, nr 3, s. 113.

¹⁷ Binyavanga Wainana, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

¹⁸ Taki z kolei charakter ma artykuł *To Anny Husarskiej*. Dziennikarka opisuje w nim makabryczne formy przemocy seksualnej, do jakich dochodzi w Kongo. Jej tekst wypełniają naturalistyczne świadectwa gwałtów, maltretowania seksualnego („Kontynenty” 2013, nr 2, s. 76–83).

w ludzkiej naturze ujawnia się i bierze nad nią górę”¹⁹. Zło to ma jednak konkretną formę. Nie jest totalne ani bezkształtne – jak u Josepha Conrada. Jagielski widzi jego istotę w konkretnych instytucjach społecznych i politycznych. Słowami kluczami do opisu Konga będą zatem: kleptokracja, korupcja i trybalizm.

W artykule tym Jagielski rozpoczyna opis Konga od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych, a kończy na pierwszych latach nowego millenium. Dzięki temu Kongo przestaje być „jądrem ciemności”. Zyskując ramy przestrzenne i czasowe, nie jest już terminem „hiperrealnym”, o nieustalonym do końca desygnacie, zbudowanym w oparciu o „kategorie urzeczowione, usytuowane w opozycji dominacji i podporządkowania”²⁰. Staje się areną konfliktu, ale także obszarem silnej wymiany idei i wzorów kulturowych. Jest ziemią pogranicza – co nie oznacza, że stanowi ziemię niczyją. Tezę tę wzmacniają towarzyszące tekstowi doskonale zdjęcia Krzysztofa Millera, wielokrotnie nagradzanego fotoreportera. Ludzie na nich handlują, dyskutują, liczą pieniądze, bawią się. Żołnierze z AK-47 pojawiają się jedynie w tle²¹.

Pierwszym tekstem poświęconym Afryce, który ukazał się na łamach „Kontynentów”, był artykuł Jagielskiego *Nkosi – wszystkie skandale młodego Mandeli*. Jego bohaterem jest wnuczek Nelsona Mandeli, Mandla Mandela. Jagielski przedstawia w artykule walkę o dziedzictwo prezydenta – bezwzględną rywalizację, w której imię męża stanu przeistoczyło się w kapitał polityczno-ekonomiczny. W tekście brak patetycznego omawiania „testamentu duchowego” prezydenta (ironicznie wspomnianego przez Wainainę: „Koniecznie zakończ swoją książkę sceną z Nelsonem Mandelą mówiącym coś o tęczy czy odrodzeniu. Bo ty nie jesteś obojętny”²²). Jagielski śledzi po prostu kolejne skandale z udziałem krewnych Mandeli: sprzedaż praw do transmisji z jego pogrzebu, zajmowanie stanowisk w spółkach państwowych według klucza rodzinnego, udział w programach typu *reality-show* przez krewnych polityka. „Mandla – pisze Jagielski – szybko odkrył, że nazwisko Mandela skuteczniej niż dyplom najlepszych uczelni otwiera w biznesie nieograniczone wprost możliwości”²³.

Artykuł zdobią trzy fotografie Mandli Mandeli – na dwóch występuje w stroju tradycyjnym, na jednym z nich jedzie na białym koniu i rozmawia przez telefon komórkowy. Taki właśnie dobór zdjęć jedynie wzmacnia dysonans towarzyszący odbiorowi tekstu, uzmysławia groteskę, która stała się elementem sporów rodzinnych o kontrolę nad „marką” Mandeli. Jagielski nadmienia o zawłaszczaniu i reinterpretacji tradycji, o celowej grze wizerunkami prezydenta. Słowami kluczami do podsumowania tej sytuacji byłby zatem niezwyklejszy biznes i kampania wyborcza.

¹⁹ Wojciech Jagielski, Krzysztof Miller, *Chciałem płynąć Kongiem...*, s. 113. Por. analiza polityki Maroka wobec mieszkańców Sahary Zachodniej: Bartek Sabela, *El-Aaiun. Oni wiedzą o każdym, komu udaje się tu wjechać*, „Kontynenty” 2014, nr 3, s. 56–63).

²⁰ Dipesh Chakrabaty, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. Dorota Kołodziejczyk, Tomasz Dobrogoszcz, Ewa Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 34.

²¹ O znaczeniu zdjęć w zawodzie reportera i korespondenta Jagielski pisze także w artykule poświęconym południowoafrykańskiemu fotografowi Samowi Nzimie: Wojciech Jagielski, *Historia pewnej fotografii*, „Kontynenty” 2013, nr 3, s. 64–67.

²² Binyavanga Wainana, *Jak pisać o Afryce?*, s. 40.

²³ Wojciech Jagielski, *Nkosi – wszystkie skandale młodego Mandeli*, „Kontynenty” 2012, nr 1, s. 18.

Dystans, jaki reportażysta zachowuje wobec prezentowanej rzeczywistości, jest najłatwiejszy do zauważenia w tekstach stanowiących komentarze do bieżących wydarzeń w Afryce. Jagielski jako jeden z nielicznych autorów publikujących w „Kontynentach” podejmuje wyzwanie oceniania aktualnych procesów politycznych. W artykule *W imię Azawadu* dziennikarz portretuje malijskich Tuaregów w momencie szczególnym – rozpadu idei narodowyzwolenczej pod wpływem narastania presji fundamentalistów islamskich. Jagielski – podobnie jak przy tekście o Mandli Mandeli – pokazuje konflikt idei i światopoglądów politycznych, proces zawłaszczenia irredenty tuareckiej przez terrorystów. Opisuje umiędzynarodowienie konfliktu, przybycie „z całej zachodniej i północnej Afryki błędnych rycerzy świętej wojny”²⁴. Reportażysta nie traktuje zjawiska narastania fali ekstremizmów i destabilizacji państwowej jako fenomenu Afryki. Przypomina burzliwe dzieje postkolonialne świata. Porównuje talibów z Mali do talibów z Afganistanu. Słowami kluczami do zrozumienia malijskiego laboratorium politycznego będą zatem: etniczność, rewolucja i umiędzynarodowy terrorizm. Ostatni termin nie funkcjonuje jednak u Jagielskiego jako *signum distinctivum* Afryki. Jest zwyrodnieniem idei narodowyzwolenczej, skutkiem źle przeprowadzonej (lub niedokończonej) transformacji postkolonialnej.

SPOJRZENIE PODRÓŻNIKA

Autorem, który w „Kontynentach” opublikował najwięcej tekstów poświęconych Afryce, jest Marcin Kydryński. Radiowiec, kompozytor i fotograf dociera w mało turystyczne rejony Afryki subsaharyjskiej. Zwiedza Sierra Leone, Liberię, Somalię, Ghanę, Kamerun, a także Kenię i Tanzanię. Do wypraw przygotowuje się, jak potrafi – głównym źródłem wiedzy są dla niego książki podróżnicze i reportaże, rzadziej literatura piękna. Przykładowo, w jednym tylko artykule poświęconym Etiopii cytuje Martina Schibby’ego, Johana Perssona, Tahara Ben Jellouna, Tiziana Terzaniego i Evelynę Waughę²⁵.

Kydryński odbiera „Czarny Łąd” synestetycznie. Narracja przypomina książki Arkadego Fiedlera, dla którego słowami kluczami do opisu Afryki była triada „piękne kobiety – motyle – lemury”²⁶. Każdy z reportaży Kydryńskiego wypełnia feeria dźwięków, barw, zapachów. Zanzibar pachnie goździkami, cynamonem, pieprzem, morską solą, spalinami skuterów chińskiej produkcji. Jednocześnie „mdli smród zjełczałego masła, przetrawionej i wypoconej cebuli. [...] Baby, siaty, tobo-

²⁴ Wojciech Jagielski, *W imię Azawadu*, „Kontynenty” 2012, nr 2, s. 146. Zupełnie inny styl opisu Mali po rebelii tuareckiej znaleźć można w tekście Olgi Stanisławskiej (*Malijski notes*, „Kontynenty” 2015, nr 3, s. 12–21). Publicystka w niezwykle barwny sposób przedstawia sytuację mieszkańców tego kraju, kolekcjonując indywidualne świadectwa. Jedynie na marginesie pojawiają się wzmianki o zagrożeniu terrorystycznym na północy kraju czy o obawach Tuaregów przez zemstą czarnoskórych Malińczyków z południa kraju. Informacje te są ledwie przemycane. Czytelnik niedysponujący wiedzą o konflikcie ma nikłe szanse zrozumieć niuanse lokalnej polityki.

²⁵ Marcin Kydryński, *Pochwała odrębności*, „Kontynenty” 2016, nr 1, s. 26–43.

²⁶ Błażej Popławski, *Granice poznania. Wizerunek Afryki Subsaharyjskiej w polskim reportażu (1945–1989)*, w: *Cudzoziemcy w Warszawie 1945–1989*, red. Patryk Pleskot, IPN, Warszawa 2012, s. 270–275.

ty”²⁷. Opis koncentruje się na skrajnych emocjach, eksponowaniu różnic kulturowych i ubieraniu ich w kostium narracyjny ocierający się o kicz. O perspektywie takiej – „romantycznej, sugestywnej i niekonkretnej”²⁸ – w następujący sposób pisał Wainaina: „[Afryka] jest gorąca i pylista, porośnięta trawami i pełna potężnych stad zwierząt oraz wysokich, chudych i głodujących ludzi. Albo też gorąca i parna, a zamieszkują ją bardzo niscy ludzie, którzy zjadają naczelnę”²⁹. W krajobrazie afrykańskim ludzie, zwłaszcza kobiety, są zespoleni z przyrodą. Pleć kulturowa i seksualność staje się „instrumentalnie wykorzystywana przez dyskurs neokolonialny”³⁰. Afrykanie magnetyzują tajemniczością. Obcowanie z nimi daje Kydryńskiemu „obietnicę nieustannych zaskoczeń, obietnicę zaspokojenia głodu inności”³¹.

Afryka Kydryńskiego „wabi” i „kusi”, podróżowanie po niej to „ścieżka ucieczki”³². Eskapizm ten łączy się z perwersyjną tendencją do udziału w „końcu świata”³³. Z pogranicza kenijsko-somalijskiego pisze: „Wieści z Somalii były zawsze złe. Apokaliptyczne. Wręcz karykaturalne, niemożliwe do wyobrażenia. [...] Ale ja mam sentyment do przegranych spraw i wykluczonych ludzi. Fascynuje [mnie] [...] kraweść człowieczeństwa”³⁴.

Kydryński ewidentnie nadużywa słów takich jak ucieczka, apokalipsa, śmierć, rozpad i potworność. Liberię nazywa „ściekiem, odpadem, odbytem Afryki”³⁵, a somalijskie Baydhabo – „grobem Rogu Afryki”³⁶. Na plażach liberyjskich zwiedza „trupie wraki”³⁷ statków, a na lotnisku w Somalilandzie – „trupy samolotów”³⁸. W Liberii wspomina śmierć w torturach jednego z liderów politycznych z okresu wojny domowej („został publicznie zamęczony, wykastrowany, poćwiartowany i zjedzony”³⁹), a w Somalii kilkietapowe odcinanie kończyn osób schwytanych przez Al-Shabaab przy użyciu noży do szlachtowania wielbłądów i piły do cięcia rur⁴⁰.

Konanie i zgon przybierają w tekstach estetyzujące formy. W Ghanie, gdzie „wszystko wydaje się naprzyrodzone”⁴¹, Kydryński przytacza rozmowę z trumniarzem, oferującym „majstersztyki w kształcie długopisu Bic, [...] gitary Lennona, [...],

²⁷ Marcin Kydryński, *Minione*, „Kontynenty” 2015, nr 2, s. 28.

²⁸ Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Irwin Cemil Schick, *Seksualność Orientu. Przestrzeń i Eros*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 15.

³¹ Halina Witek, *Wizerunek obcego. Kultury afrykańskie w relacjach Henryka Sienkiewicza, Mariana Brandysa i Marcina Kydryńskiego*, Trio, Warszawa 2009, s. 17.

³² Marcin Kydryński, *Kamień, serce, Afryka. Historia Miłosna*, „Kontynenty” 2013, nr 4, s. 51, 52. Motyw wyjazdu do Afryki jako swoistej ucieczki pojawia się także u innych autorów, np. u Tomka Tomkowiaka, który pisał: „Zanzibar stał się dla mnie domem, miejscem ucieczki od polskiej rzeczywistości, alternatywnym światem z alternatywnymi emocjami” (*Panthe rhei*, „Kontynenty” 2014, nr 3, s. 43).

³³ Marcin Kydryński, *Socambo. Notatki z najdłuższej podróży*, „Kontynenty” 2014, nr 3, s. 50.

³⁴ Idem, *Lekcja empatii*, „Kontynenty” 2013, nr 3, s. 47.

³⁵ Idem, *Zabierz mnie stąd*, „Kontynenty” 2013, nr 2, s. 38.

³⁶ Idem, *Lekcja empatii*, s. 49.

³⁷ Idem, *Zabierz mnie stąd*, s. 42.

³⁸ Idem, *Lekcja empatii*, s. 48.

³⁹ Idem, *Zabierz mnie stąd*, s. 51.

⁴⁰ Idem, *Lekcja empatii*, s. 49. Naturalistyczne charakterystyki brutalnych zachowań Afrykanów pojawiają się w kilku artykułach opublikowanych w „Kontynentach”. Zwykle są to jednak opisy umieszczane w kontekście praktyk kulturowych, zwyczajów religijnych (por. reportaż Artura Gutowskiego o szamanach w Afryce Wschodniej – *Pastor, szaman, demon*, „Kontynenty” 2015, nr 3, s. 22–33).

⁴¹ Marcin Kydryński, *Ścieżki wiary. Impresja*, „Kontynenty” 2014, nr 1, s. 35.

aparatu Canon z fleszem, [...] matrioszki”⁴². Podróżnik zbiera tego rodzaju kuriozalne świadectwa, bawi się nimi. Mapa mentalna Afryki Kydryńskiego składa się z kontrastów, obrazów śmierci i piękna.

SPOJRZENIE ETNOGRAFA

Afryka w reportażach często jest przedstawiana jako egzotyczny skansen zamieszkały przez barbarzyńców, ludy prymitywne tudzież „szlachetnych dzikusów”⁴³. W tekstach z „Kontynentów” znaleźć można próby przezwyciężenia dyskursu orientalistycznego⁴⁴, silnie esencjonalizującego kontynent uparcie postrzegany – jak pisał Wainaina – jako „jeden kraj”⁴⁵.

W artykule *Ciało pochodzi z natury, ale uzależnione jest od kultury* Aleksandra i Jacek Pawliccy dokonują przeglądu postaw wobec cielesności według kryterium dbałości o wygląd fizyczny. Czytelnik uzyskuje szansę poznania grupy etnicznej, która „przykłada największą wagę do wyglądu i pielęgnacji ciała – [...] Himba”⁴⁶. Publicyści konstruują opis, w którym słowami kluczami są: kobiety i piękno, ale – co warto podkreślić – dyskurs ten nie dotyczy sfery seksualności⁴⁷. Praktyki rytualne i kanony piękna opisano bez tendencji do egzotyżowania⁴⁸. Afrykanki nie zostały ukazane jako ożywiony element scenografii teatralnej, którym to należy „okazać współczucie, wielbić albo podbić”⁴⁹. Pawliccy potraktowali je jako zwykłe kobiety zmagające się z codziennymi wyzwaniami.

Wkraczanie nowoczesności do wiosek Himba autorzy zredukowali do wyliczenia przypadków degrengolady wzorów kultur tradycyjnych – utraty wartości zarówno estetycznych, jak i etycznych przez „skazaną na zagładę Afrykę”⁵⁰. Wymowny opis podporządkowany dekadenskiemu oglądowi świata znajduje się w artykule Izy Klementowskiej *Dokąd Portuguesa*. Publicystka, przemierzając bezdroża Mozambiku, co krok widzi „duchy Lizbony”⁵¹ – artefakty świata kolonialnego, odtrącane przez współczesnych Afrykanów. Reportażystka stara się uchronić te relikty,

⁴² Ibidem, s. 34.

⁴³ Hanna Schreiber, *Koncepcja „sztuki prymitywne”. Odkrywanie, oswajanie i udomowienia Innego w świecie Zachodu*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 27–28.

⁴⁴ Edward Said, *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wiśniewska, Zysk i S-ka, Poznań 2005.

⁴⁵ Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, s. 38.

⁴⁶ Aleksandra Pawlicka, Jacek Pawlicki, *Ciało pochodzi z natury, ale uzależnione jest od kultury*, „Kontynenty” 2012, nr 1, s. 92. Autorzy rozwijają zasygnalizowane w tym artykule wątki poświęcone systemowi wierzeń Himba w kolejnym tekście o Namibii – *Himba*, „Kontynenty” 2014, nr 1, s. 48–54.

⁴⁷ Tym samym znika – scharakteryzowany przez Michela Foucault – uprzedmiotawiający kobiety dyskurs władzy i panowania nad cielesnością (*Historia seksualności*, przeł. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 92–93).

⁴⁸ Por. Heike Owusu, *Symbole Afryki*, przeł. Monika Dziedzic, Wydawnictwo Kos, Katowice 2002, s. 8.

⁴⁹ Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, s. 39.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Iza Klementowska, *Dokąd Portuguesa*, „Kontynenty” 2015, nr 3, s. 41; por. reportaże „katastroficzne” Aleksandry i Jacka Pawlickich z Namibii (*Pocztówka ze świętego nigdzie*, „Kontynenty” 2013, nr 3, s. 108–113) i Gwinei Bissau (*Archipelag czasu*, „Kontynenty” 2016, nr 1, s. 88–95).

a przynajmniej przechować o nich pamięć. Obala mit Afryki – jak to pisał Wainaina – „ziemi bez przeszłości i historii”⁵². Wybiera pisanie o tolerancji i dialogu międzykulturowym. To dla niej słowa klucze do zrozumienia globalnego Południa.

Wiele z deklaracji autorów publikujących w „Kontynentach” uznać można za popularyzację haseł turystyki odpowiedzialnej, zrównoważonej – idei podróżowania opartego na szacunku wobec autochtonów, niezmuszania ich do odgrywania spektakli. Podróżnik odpowiedzialny – w przeciwieństwie do „travelbryty”⁵³ – nie fotografuje biedy, nie uprawia slumturystyki. Co więcej, żyje on anonimowo obok autochtonów, nie ingerując w ich zwyczaje. Podgląda dyskretnie i w pokorze. Postawy takie znaleźć w wielu tekstach wydawanych w „Kontynentach”. Przykładowo, Ibrahim Kalwas, zapowiadając swój subiektywny przewodnik po Egipcie, pisze: „Nie, proszę się nie bać. Nic tu nie będzie o piramidach, Sfinksie i «białych plażach Sharm el-Sheikh». To będzie mój Egipt – bez turystów, dyskotek i wysadzanych podświetlanymi palmami pasaży turystycznych resortów”⁵⁴. Styl narracji opiera się na „pokazaniu normalności bez redukowania osobliwości”⁵⁵. Słowami kluczami byłyby wobec tego dla Kalwasa zmiana społeczna, fuzja prądów i idei kulturowych.

W zbliżony sposób wizytę w Casablance relacjonuje Ludwika Włodek, w Kairze Paulina Wilk, a w Addis Abebie Piotr Lipiński. Włodek zwraca uwagę na przesiąknięcie miasta kulturą francuską. Jednocześnie zauważa ona metody „umacniania swojej odrębnej tożsamości”⁵⁶, rozmywania granicy między tym, co orientalne, i tym, co zachodnie. Casablanca pozornie stanowi „symbol europejskiej dominacji”⁵⁷. Spacerując ulicami, obcując z kodami kultury francuskiej, Włodek koncentruje się jednak na charakterystyce renesansu marokańskości: „Poza kilkoma bywalcami starej kawiarni nikogo już tutaj nie interesuje Europa. Mogą co najwyżej korzystać z jej nowinek technicznych albo zarabiać na przyjeżdżających stamtąd turystach”⁵⁸.

Z kolei Wilk podejmuje w swoim artykule temat modernizacji Kairu, wkroczenia nowoczesności do przestrzeni miejskiej oraz do światopoglądu mieszczan. Odwiedzając siedzibę jednego z think-tanków, relacjonuje: „tu, w idealnie lodowatym biurze, widać [...] ocean możliwości. Niekończący się horyzont zmian. Historyczną szansę”⁵⁹. Następnie Wilk śledzi narodziny społeczeństwa obywatelskiego po „arabskiej wiośnie”. Nie pisze o przewrotach, zamachach stanu, torturach i więzieniach. Dostrzega lęki i nadzieje. Unika przy tym fetyszyzowania haseł liberalnej demokracji. Preferuje kolekcjonowanie opinii „zwykłych” Egipcjan, zwłaszcza ludzi młodych.

⁵² Binyavanga Wainaina, *Jak pisać o Afryce?*, s. 39.

⁵³ Marcin Florian Gawrycki, *Podglądając innego. Polscy travelbryci w Ameryce Łacińskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 26–28.

⁵⁴ Ibrahim Kalwas, *Alfabet egipski*, „Kontynenty” 2015, nr 3, s. 34.

⁵⁵ Marek Arpad Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, IEiAK, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 261.

⁵⁶ Ludwik Włodek, *Orient na Zachodzie*, „Kontynenty” 2013, nr 1, s. 153. Do zbliżonych wniosków dochodzi Krzysztof Środa w artykule poświęconym Agadirowi – *Maroko czyli o delikatności*, „Kontynenty” 2014, nr 1, s. 42–47.

⁵⁷ Ludwika Włodek, *Orient na Zachodzie*, s. 153.

⁵⁸ Ibidem, s. 154.

⁵⁹ Paulina Wilk, *Skradziona rewolucja*, „Kontynenty” 2013, nr 1, s. 158.

Podobnie Afrykę odbiera Lipiński. Wyprawia się do Etiopii, gdzie „serwisuje się polskie dreamlinery”⁶⁰. Początkowo jest przerażony biedą, błędzi między slumsami i skansenami przygotowanymi z myślą o turystach. Z czasem jego percepcja kraju ulega zmianie. Zaczyna rozróżniać przejawy bogactwa i nowoczesności, dowody narodzin klasy średniej, inwazji technologii cyfrowych. Jest zaskoczony własnymi obserwacjami. Reportażysta świadomie porzuca język serwowany przez mass media i zagłębia się w gąszczu znaczeń skrytych pod powierzchnią życia publicznego. Szuka autentyczności – jej doświadczenie staje się słowem kluczem do zrozumienia Etiopii.

W podobny sposób o Afryce pisze Adam Leszczyński. W artykule o sugestywnym tytule *Reporter w teatrze* historyk i publicysta deklaruje: „Dla mnie najciekawsze w tej pracy są momenty, w których różne mechanizmy społeczne, które są zwykle przed nami ukryte – albo tak oczywiste, że ich nie zauważamy – odsłaniają się w całej pełni właśnie dlatego, że widać je w egzotycznym sztafazu: teatr władzy, korupcja i poświęcenie dla innych, miłość i okrucieństwo”⁶¹. Leszczyński rezygnuje z szukania słów kluczy. Stara się wyruszać do Afryki wolny od klisz poznawczych i tworzyć własny sposób narracji reporterskiej.

PODSUMOWANIE

Wyniki analizy słów kluczy w tekstach poświęconych Afryce, które zostały opublikowane na łamach „Kontynentów”, sugerują stopniową erozję postkolonialnych stereotypów o „Czarnym Lądzie”. Część autorów tkwi w europocentrycznej, orientalistycznej narracji, scharakteryzowanej przez Binyavangę Wainanę (Marcin Kydryński, fotoeseje Ryszarda Kapuścińskiego z Angoli). Część przełamuje ten dyskurs, oferując w zamian alternatywne formuły językowe (Wojciech Jagielski, Aleksandra i Jacek Pawliccy, Iza Klementowska). Niektórzy dziennikarze próbują zupełnie zrezygnować ze słów kluczy, skupiając się na studiach przypadku (Adam Leszczyński). *De facto*, w miejsce starych epitetów (bieda, wojna, zamach stanu, katastrofa humanitarna, epidemia) pojawiają się nowe, poprawne politycznie słowa wytrychy (turystyka odpowiedzialna, dialog międzykulturowy, zmiana społeczna, tolerancja wobec Inności).

Wzrost popularności reportaży – zarówno w formie książkowej, jak i krótszych form, takich jak publikowane w „Kontynentach” – oddziałuje na horyzonty poznawcze Polaków. Mimo to nadal większość z nas postrzega Afrykę poprzez teksty „kanoniczne” – *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza, *Murzynka Bambo* Juliana Tuwima, ewentualnie – *Jądro ciemności* Josepha Conrada, *Heban i Cesarza* Ryszarda Kapuścińskiego.

⁶⁰ Piotr Lipiński, *Dreamliner i Arka Przymierza*, „Kontynenty” 2013, nr 4, s. 116.

⁶¹ Adam Leszczyński, *Reporter w teatrze*, „Kontynenty” 2013, nr 1, s. 21.

KEYWORDS OR CATCHALLS? ANALYSIS OF MEDIA DISCOURSE ON AFRICA
IN "THE CONTINENTS" MAGAZINE

Summary

The aim of the article is to characterize the keywords referring to the image of Africa in "The Continents" magazine ("Kontynenty"). The introduction describes a manifesto of Kenyan intellectual Kenneth Binyavanga Wainaina – "How to write about Africa". The next section briefly discusses the source base – the profile of the magazine. Then, the author analyses texts published in "The Continents" according to the selected keywords in the matter of Africa.

Adj. Izabela Ślusarek